

Sygn. akt I ACa 893/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Janusz Leszek Dubij (spr.)
Sędziowie	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata SSA Elżbieta Borowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. N. (1)**

przeciwko **A. C. i S. C.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 3 lipca 2013 r. sygn. akt I C 1150/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną od pozwanych A. C. i S. C. na rzecz powódki S. N. (1) solidarnie kwotę 115.000 (sto piętnaście tysięcy) rozkłada na raty płatne w następujący sposób:

- a) **I rata w kwocie 25.000 zł płatna do 30 czerwca 2014 r.,**
- b) **II rata w kwocie 25.000 zł płatna do 31 grudnia 2014 r.,**
- c) **III rata w kwocie 30.000 zł płatna do 30 czerwca 2015 r.,**
- d) **IV rata w kwocie 35.000 zł płatna do 31 grudnia 2015 r.,**

z ustawowymi odsetkami w wysokości 13,5% w skali rocznej w przypadku opóźnienia w płatności każdej z rat do dnia zapłaty;

II. oddala apelację pozwanych w pozostałej części;

III. *koszty procesu za instancję odwoławczą wzajemnie znosi.*

UZASADNIENIE

Powódka S. N. (1) wystąpiła przeciwko S. C. i A. C. o zapłatę solidarnie (sprecyzowanie żądania w zakresie solidarności – k. 52 i 102) kwoty 115 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1.04.2012r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów sądowych. Podstawą żądania było twierdzenie, że taką kwotę przekazała pozwanym w związku z obietnicą zamieszkania wraz z nimi, w ich domu w S. (nad Zatoką P.) na warunkach przysługujących dożywotnikowi. Ponieważ nie doszło do wywiązania się z poczynionych ustaleń, pozwani nie chcieli potwierdzić notarialnie przysługujących jej uprawnień oraz okazali się rażąco niewdzięczni, odpadła podstawa dokonanego świadczenia, co uzasadniało – zdaniem powódki - zwrot środków.

Pozwani we wspólnym stanowisku wyrażanym przez profesjonalnego pełnomocnika, wnosili o oddalenie powództwa. Do żądań powódki odnosili się na płaszczyźnie umowy darowizny, traktując jej działania jako odwołanie darowizny wobec domniemanej rażącej niewdzięczności, której zaprzeczali. Odmiennie kwalifikowali zawarte pomiędzy stronami porozumienie – umowę, nie jako quasi dożywocie, lecz co najwyżej dożywnią nieodpłatną służebność mieszkania. Kwestionowali również wysokość uzyskanej kwoty – przyznali przekazanie 110 000 zł.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce zasądził od pozwanych A. C. i S. C. na rzecz powódki S. N. (1) solidarnie kwotę 115 000 zł (sto piętnaście tysięcy złotych) płatną w ratach w sposób następujący:

- a) pierwsza rata 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) w terminie do 31 grudnia 2013r.;
- b) druga rata 65 000 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) w terminie do 31 grudnia 2014r. –

w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Ostrołęce kwotę 3 000 zł (trzy tysiące złotych) tytułem części opłaty od pozwu; zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2 750 zł (dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sąd ten ustalił, że powódka S. N. (1) 76 letnia emerytka, była właścicielką nieruchomości lokalowej położonej w P.. Umową notarialną z dn. 7.07.2011r. sprzedała zajmowany wcześniej lokal mieszkalny, uzyskując kwotę 140 000 zł. Związane to było z zamiarem przeprowadzki nad M. B., a konkretnie do miejscowości S., w pobliżu Z. P., gdzie osiedliła się wcześniej jej wnuczka A. C.. Strony ustaliły, że S. N. (1) przekaże małż. C. istotną część pieniędzy pochodzących ze sprzedaży mieszkania, która pozwoli na wykończenie domu w S.. W zamian za to, pozwani młodzi mieli przyjąć babcię jako domownika i zapewniając jej wszystkie prawa przynależne dożywotnikowi. Mieli także urządzić dodatkowy i przeznaczony dla innej pokój. W przyszłości miało to zostać potwierdzone w stosownej umowie notarialnej.

Przed zamieszkaniem doszło do przekazania 90 000 zł na rachunek w Banku (...) S.A. w W. Oddział w P. (okoliczność niesporna). Z początku stosunki układały się dobrze. Powódka opiekował się prawnukami. Później jednak sytuacja się zmieniła. Zaczęła być źle traktowana. Spowodowało to jej ucieczkę z powrotem do (...). Za namową wnuczki, po jej przeprosinach i obietnicach, że wszystko się zmieni na lepsze, wróciła. Przekazane pieniądze zostały rozdysponowane na wykończenie domu i zakup przynajmniej jednego samochodu – typu camper (okoliczności bezsporne). Gdy wydawało się, że wzajemne relacje uległy ociepleniu, powódka przekazała następne środki w wysokości 25 000 zł. Odbyło się to w ten sposób, że razem z wnuczką udała się do banku w P., pobrała gotówkę i tam jej bezpośrednio wręczyła.

Po około dwóch miesiącach powódka definitywnie opuściła S.. Pozwani nie wywiązali się z poczynionych ustaleń. Odmówili zawarcia aktu notarialnego (okoliczność niesporna w tym sensie, że dopiero tuż przed zamknięciem rozprawy zadeklarowane zostało potwierdzenie oczekiwań powódki). Traktowali ją w sposób poniżający, bagatelizowali jej prośby. Nic nie wskazywało na to, że zamierzają ją traktować jako członka rodziny, zapewnić poczucie bezpieczeństwa, opieki i troski w starości. Zaczęli stosować groźby, a ponawianie próśb o sformalizowanie

umowy potęgowało negatywne nastawienia. Spowodowało to załamanie nerwowe, depresje S. N., spadek na wadze o kilkanaście kilogramów, myśli samobójcze.

Powódka nigdy nie oczekiwała urządzenia dla niej dodatkowego pokoju i tym bardziej nie żądała przepisania połowy domu. Nie miała też planów „domeldowania” innych, wskazanych przez nią osób.

Sąd ustalił dalej, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że strony zawarły ustną umowę niestypizowaną w kodeksie cywilnym w ramach generalnej swobody kontraktowej wynikającej z art. 353¹kc. Była ona swym charakterem najbardziej zbliżona do umowy dożywocia. Zasadniczym wyróżnikiem pozostawało świadczenie środków pieniężnych, a nie – tak jak to stanowi art. 908 kc – nieruchomości. Wszystko wskazuje na to, że jedynie racje ekonomiczne i względy praktyczne zadecydowały, że pozwani dostaną pieniądze, a nie lokal, który i tak musieliby sprzedać, by zrealizować zakładane wspólnie cele. Choć ogół zachowań pozwanych może uzasadniać tezę o rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 kc, to uciekanie się do tej konstrukcji jest bezprzedmiotowe z racji odmiennej kwalifikacji samej umowy, ale także ze względu na odrzucenie forsowanej przez pełnomocnika pozwanych koncepcji, że wiążący strony stosunek prawny to darowizna z poleceniem ustanowienia służebności mieszkania. Taką wykładnię oświadczeń woli należało zakwestionować z racji uznania przez sąd za wiarygodne dowodów strony przeciwnej, a także dlatego, że nawet świadkowie zgłoszeni przez pełnomocnika jednoznacznie i gremialnie wykluczyli tezę o służebności, przyznając, że stronom chodziło o umowę dożywocia. Gdyby nawet czynić rozważania na bazie twierdzeń samego pełnomocnika i to i tak były one niespójne i nieznajdujące oparcia w przepisach o darowiznie, zwłaszcza w art. 893 kc, gdyż ustanowienie służebności byłoby ewidentnie świadczeniem wzajemnym, mającym konkretnego wierzyciela, co z kolei kłóciłoby się z istotą polecenia.

Ustalając podstawy rozwiązania umowy - zakończenia stosunku prawnego. Skoro już raz sąd odwołał się do koncepcji swobody umów przy powstawaniu węzła obligacyjnego odwołując się do wykładni systemowej uznał, że każda umowa może zostać rozwiązana. Stypizowana w kodeksie cywilnym - w warunkach przewidzianych wprost przez ustawodawcę w poszczególnych tytułach kodeksu, a nienazwana - na skutek wypowiedzenia przez jedną ze stron. Z taką właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia. Niedotrzymanie przez pozwanych warunków, w rozumieniu powódki utożsamiane z potocznym pojęciem rażącej niewdzięczności, umocowywało ją do działania, które znajdowało swoje prawne oparcie także w art. 491 kc. Zgodnie z nim, jeżeli jedna ze stron stosunku obligacyjnego (umowy wzajemnej) jest w zwłoce - pozwani, druga strona – powódka, może od umowy odstąpić, jeżeli wykonanie zobowiązania w części (tak można traktować ofertę ustanowienia jedynie służebności zamiast świadczeń tożsamych z uprawnieniami dożywotnika) jest sprzeczne z kluczowym celem umowy. Wypowiedzenie umowy, czy też odstąpienie od niej, na skutek niezrealizowania celu świadczenia i jednoczesny upadek causa obligandi, czynił świadczenie nienależnym i uzasadniał jego zwrot na podstawie art. 410 § 2 kc w zw. z art. 405 kc. Pozwani nadal są beneficjentami przysporzenia. Ich pełnomocnik nie powoływał się, nawet ewentualnie, na okoliczności wykluczające bądź ograniczające zwrot przewidziane w art. 409 kc.

Przyczyny rozwiązania umowy były takie jak wskazuje powódka a mianowicie postawa pozwanych nie była właściwa. Powódka twierdzi, że konflikt

między samymi pozwanymi, małżonkami, tworzył w domu złą atmosferę. O żalu, rozgoryczeniu, załamaniu, raptownej utracie wagi mówili wszyscy świadkowie, a świadek Z. L. dodatkowo słyszał rozmowę telefoniczną, w której to wnuczka namawiała babcię do powrotu, obiecując, że to co było więcej się nie powtórzy. Nie ma podstaw, by świadczeni odmówić wiary. Za prawdziwe należało uznać twierdzenia powódki w charakterze strony, pozwani zamykali się przed nią, nie szanowali jej, nie traktowali jej jak nowego członka rodziny. Traktowali ją „jak zło konieczne”, a zmiana nastawienia nastąpiła po przekazaniu pieniędzy. Nie było świadków zachowań w warunkach domowych. Ale o nastawieniu pozwanych dosyć dobitnie świadczą sms-y z k. 91 – 91v, obraźliwe, poniżające, a momentami wulgarne. Ich treść utrwalona na karcie pamięci telefonu komórkowego, którym powódka dysponowała w drugiej połowie 2011r powódka, a która została następnie spisana, nie była kwestionowana. Nie oprotestowano nawet, że zostały one wysłane z telefonu pozwanej – nagranie z rozprawy dn. 27.06.2013r – od 1.45.06. Tłumaczenie pozwanej, że to sama powódka wysyłała sms – y na swoją komórkę, zdaniem Sądu są niedorzeczne. Nie można było uznać za prawdziwe twierdzeń, że przyczyną kłótni było żądanie urządzenia także pokoju na górze, a twierdzenia o chęci przepisania połowy domu są

wręcz wydumane. Pozwani C. nawet między sobą nie byli zgodni co do zakresu tych domniemyanych oczekiwań, nie mówiąc już o zeznaniach świadków. Nigdy podczas procesu nie ujawniło się takie oczekiwanie z strony S. N., która tłumaczyła, że taka propozycja, nie forsowana przez nią, padła, ale od matki pozwanego R. C..

Przekazanie pieniędzy było najmniej sporne. Rozbieżność dotyczyła drugiej transzy i wynosiła 5 000 zł. Powódka twierdziła, że było to 25 000 zł, co miał potwierdzać wydruk z operacji bankowej, a pozwana, że 20 000 zł. Według niej prawdą było pobranie sumy wyższej, ale 5 000 zł babcia miała zostawić na własne potrzeby. Nie ujawnione zostało, by dokonała wówczas jakiegoś zakupu, by przekazała ją komuś innemu. Na bieżące potrzeby miała przecież emeryturę.

Ostatnią kwestią był termin zwrotu 115 000 zł. Chociaż nie było takiego formalnego wniosku, to bazując na ogólnym stanowisku pozwanych, sąd wziął pod uwagę słusznościowe okoliczności, które nakazywały rozłożenie płatności na raty – art. 320 kpc. Z jednej strony należało dostrzec trudną sytuację finansową pozwanych, stałe ale niskie, zbliżone do minimalnych dochody, a z drugiej brak własnego lokum powódki, jej stan zdrowia trwałe leczenie, potrzebę rychłego wyjścia z depresji i normalizacji, poczucia bezpieczeństwa. Pieniądze zostały w zasadniczej części zainwestowane w dom. Pozwani oświadczyli, że nawet gdyby nie pomoc powódki, to i tak przy pomocy R. C. – matki i teściowej, dokończyliby budowę w podobnym do obecnego standardzie, tylko trwałoby to dłużej. Jednakże nastąpiłoby to do czasu orzekania w sprawie – k. 100 in fine. W takiej perspektywie czasowej pozwani zatem powinni spełnić świadczenie.

Powyższy wyrok za wyjątkiem pkt. 2 zaskarżyli pozwani zarzucając:

I. nierozpoznanie istoty sprawy, w tym w szczególności nie wyjaśnienie, jaki stosunek prawny łączył powódkę w pozwanymi, czy istniała możliwość rozwiązania tego stosunku, na jakiej podstawie faktycznej i prawnej, czy powódce przysługiwało roszczenie przeciwko pozwanym i na jakiej podstawie prawnej oparte;

II. naruszenie prawa materialnego w postaci przepisów zawartych w art. 491 k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów, w sytuacji gdy, sąd pierwszej instancji nie ustalił terminu spełnienia świadczenia pozwanych, co więcej nie ustalił treści samego świadczenia;

III. sprzeczność istotnych ustaleń sądu pierwszej z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się w ustaleniu, że strony łączyła ustna umowa niestypizowana, swym charakterem najbardziej zbliżona do umowy dożywocia oraz przejawiającą się ustaleniem, że pozwani nie dochowali terminu spełnienia świadczenia i dlatego powódce służyło prawo odstąpienia od umowy;

IV. naruszenie przepisów prawa procesowego, w postaci:

- przepisu art. 328 § 2 k.p.c. polegające na niewyjaśnieniu postawy faktycznej wyroku, poprzez zaniechanie uzasadnienia, dlaczego sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności dowodom przemawiającym za należyтым traktowaniem powódki S. N. (1) przez pozwanych, oraz za wykonywaniem przez nich łączącego strony porozumienia tj. w szczególności dowodom z zeznań świadków G. Z., S. Z., K. Z. oraz R. C., dowodowi z zeznań pozwanych, a także poprzez niedostateczne wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku;
- przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, które polegało na całkowitym pominięciu dowodów z tych fragmentów zeznań świadków G. Z., S. Z., K. Z., R. C. oraz dowodu z przesłuchania pozwanych, które stanowczo przemawiają za wykonywaniem porozumienia stron przez pozwanych

i wnieśli na zasadzie przepisu art. 386 § 4 k.p.c.:

- o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,

a w przypadku gdyby sąd drugiej instancji nie dostrzegł przesłanek przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania

- o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne i prawne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny je akceptuje z wyjątkiem terminów zapłaty zasądzonej kwoty.

Wbrew wywodom zawartym w uzasadnieniu apelacji rozpoznał istotę sprawy ustalając, że w ramach swobody umów strony wiązała umowa o charakterze mieszanym. Najbardziej zbliżoną do umowy dożywocia z tym, że w miejsce nieruchomości pozwani otrzymali pieniądze na dokonanie budowy budynku mieszkalnego w którym pozwana miała mieć swój udział. Skoro pozwani nie zabezpieczyli powódce minimalnych wymogów wynikających z umowy a więc traktowanie jak członka rodziny, właściwej atmosfery, wymaganego nastawienia i zachowania (traktowanie jak zło konieczne, przesyłanie obraźliwych sms-ów) to jest oczywiste, że powódka mogła odstąpić od umowy i żądania zwrotu świadczenia w oparciu o art. 410 § 2 kc w związku z art. 405 kc. Nie doszło również do naruszenia przez Sąd art. 491 kc. Nie ulega wątpliwości, że powódka przekazując na rzecz pozwanych co najmniej kwotę 115 000 zł w zamian za przyjęcie jej przez pozwanych w charakterze domownika i zabezpieczenie jej w tym zakresie należytych warunków wykonała umowę ją obciążającą. Natomiast pozwani nie wywiązali się z obowiązku jaki na siebie przyjęli. Stąd powódka mogła odstąpić od umowy. Nie ma również sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału. Świadczenie powódki przyjęło postać świadczenia finansowego zrealizowanego w dwóch ratach. Natomiast świadczenie pozwanych było świadczeniem, które miało być realizowane od czasu przyjazdu powódki do S. praktycznie do końca życia powódki.

Skoro powódka zmuszona była i to dwukrotnie do opuszczenia S. to oznacza, że pozwani nie dopełnili wykonania swojej umowy i powódka mogła od umowy odstąpić.

Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę z trudności z jakimi borykał się Sąd I instancji bo umowa była umową ustną o charakterze mieszanym stąd i odstąpienie od tejże umowy przybrało postać nie do końca typową a mianowicie faktów dokonanych i opuszczenia S..

Nie można się również zgodzić z zarzutem naruszenia art. 328 § 2 kpc w związku z art. 233 § 1 kpc.

Wbrew wywodom zawartym w apelacji Sąd I instancji przekonywująco wyjaśnił swoje stanowisko wskazując w uzasadnieniu na jakich dowodach oparł swoje ustalenia i jakim dowodom odmówił wiary.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 kc wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione upoważnieniem Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął to Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (orzeczenie SN z 8 sierpnia 1967 r. I CR 58/67 oraz z 10.IV.2000 r. V CKN 17/2000/OSNC 2000 Nr 10 poz. 189). Nie bez znaczenia jest fakt, że strony od lutego 2012 r. razem nie mieszkają i na pozwanych ciąży obowiązek zwrotu kwoty jaką otrzymali od powódki.

Stąd apelacja pozwanych jako niezasadna podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

Z uwagi, że pozwani mają trudną sytuację finansową Sąd Apelacyjny zasądzoną kwotę rozłożył na dłuższe raty niż przyjął to Sąd I instancji.

Z tych samych względów Sąd zmienił koszty procesu za instancję odwoławczą.